

Edukacja wspomagana technologią

Tego dnia lekcja biologii odbywała się w sali informatycznej. Nauczycielka podzieliła klasę na małe grupy i poinformowała uczniów, że poza komunikacją bezpośrednią w zespołach będą mogli porozumiewać się między grupami za pośrednictwem komputerów.

Początkowo wszyscy zareagowali zdziwieniem. (...) Jednak już po kilkunastu minutach pracy uczniowie z entuzjazmem przesyłali sobie graficzne i pisemne prezentacje pomysłów pojedynczych grup. Wszystko to za pomocą specjalnego programu, koordynującego pracę zespołów i tworzącego wspólną przestrzeń cyfrową pozostającą do dyspozycji każdej z grup, biorących udział w danym projekcie.

Przedstawiona powyżej sytuacja nie jest na pewno czymś na co dzień spotykanym w szkołach zarówno w Polsce, jak i za granicą. Jest jednak pewnym elementem ogólnej wizji przyszłości edukacji. Od zarania dziejów szkolnictwa nauczyciele starają się ulepszać metody nauczania i wychowania tak, aby zwiększyć ich efektywność. Dawno już udowodniono, że stosowana przez wiele wieków metoda wykładu nie jest tą, która daje najlepsze efekty.

Pedagodzy starają się urozmaicać swoje lekcje poprzez wykorzystywanie takich metod jak praca w grupach, ćwiczenia praktyczne czy dyskusja. Taka mozaika różnych sposobów przekazywania wiedzy odnosi dużo lepsze skutki w procesie kształcenia niż monotonna, jednolita forma wykładu.

Innym aspektem kształcenia, w którym również zaszła poważna zmiana, jest pozycja nauczyciela. W przeszłości to on znajdował się w centrum procesu nauczania i wychowania. Dziś w centrum zainteresowania znalazł się sam uczeń, a zadaniem nauczyciela jest pomóc mu w rozwoju w takim kierunku, który uczeń wybierze samodzielnie. (...)

W związku z takim spojrzeniem na proces kształcenia powstało wiele nowych sposobów na jego realizację. Obecny rozwój techniki i informatyki sprzyja takim działaniom, oferując rozwiązania umożliwiające wprowadzenie w życie innowacyjnych i niekonwencjonal-

nych metod realizacji nowych założeń pedagogicznych. Od kilku lat tworzone są projekty działań edukacyjnych wspieranych technologią informacyjną. Przedstawiane pomysły są niekiedy zaskakujące, a wiele z nich otrzymuje dotacje Unii Europejskiej. (...)

Telefony komórkowe środkiem przekazu wiedzy?

Ciekawym kierunkiem rozwoju współczesnej edukacji są gry obsługiwane przez telefony komórkowe (tzw. *Mobile learning; m-learning*) oraz gry komputerowe. Projektami podążającymi w tym kierunku są np. mGBL (*Mobile Game-Based Learning*) i eMapps. Ich zadaniem jest tworzenie gier elektronicznych o grafice podobnej do popularnych gier komputerowych, ale skoncentrowanych na przekazywaniu programowych treści kształcenia. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj aspekt emocjonalny, uwzględniony przez twórców projektu mGBL. Napisane przez nich gry, obsługiwane przez oprogramowanie telefonów komórkowych, oprócz nauczania w czystej postaci, mają na celu wywoływanie u graczy emocji. To z kolei przystosowuje ich do życia społecznego, pomaga w kontaktach międzyludzkich i motywuje do dalszej „komórkowej” nauki. Projekt eMapps także bazuje na grach, tutaj jednak poszczególne urządzenia są ze sobą sieciowo połączone. W trakcie gry uczniowie spotykają się ze sobą w wirtualnym świecie, gdzie rozwiązują zaistniałe problemy, nabywając konieczną wiedzę i ucząc się współpracy. Całość gry nadzoruje nauczyciel, który kontroluje relacje pomiędzy uczniami, pomaga im zdobywać wiedzę i podsuwa nowe zagadnienia, nawiązujące do materiału omówionego na zajęciach szkolnych. (...)

Jednak najważniejszym aspektem XXI-wiecznej edukacji jest różnorodność źródeł wiedzy, wynikająca z międzynarodowej komunikacji i współpracy. Zanika podział na nauczyciela i ucznia, wszyscy stajemy się jednym i drugim, tworząc szerokie społeczeństwa, wewnątrz których wiedza przekazywana jest w sposób nieuporządkowany, ale jednocześnie zaskakująco skuteczny.

KATARZYNA FERET, *Pedagogika rewalidacyjna (II rok)*

Zarządzanie informacją w szkole

Organizacja pracy w szkole jest tym, co w dużym stopniu decyduje o obliczu polskiej oświaty. **Świat idzie do przodu, pojawiają się nowe wyzwania, nowe problemy, ale też nowe narzędzia.** I powinno się z nich korzystać. Zawsze wierzyłem, że lepsza organizacja pracy jest sposobem na ograniczenie czasu traconego na powtarzalne czynności i **skupienie się na tym, o co naprawdę w szkole chodzi – na dydaktyce i pracy wychowawczej.** Musi się to przełożyć na wyższą jakość nauczania. Nie chciałbym pisać o klasycznych programach wspomagających zarządzanie w sferze administracyjno-sprawozdawczej, takich jak sekretariat uczniowski, arkusz organizacyjny, plan lekcji, księga zastępstw czy wreszcie elektroniczny dziennik lekcyjny. Wszystkie te programy już od jakiegoś czasu są obecne w naszych placówkach oświatowych i – mam nadzieję – dobrze spełniają swoje zadania. Chciałbym poruszyć **temat komunikacji wewnątrz szkoły** – między dyrekcją szkoły a pracownikami, nauczycielami i administracją. Efektywna komunikacja to według mnie kluczowy – o ile nie najważniejszy – czynnik sukcesu każdej organizacji. W szkole, ze względu na specyfikę procesu kształcenia i oceny pracy szkoły i nauczycieli (analizy jakości, audyt, klasyfikacje, sprawozdania z nadzoru pedagogicznego, programy naprawcze, ewaluacja) oraz na obowiązki obligatoryjne wynikające z przepisów prawa, wytwarza się dokumenty (ankiety, badania), gromadzi je (instrukcja kancelaryjna, archiwizacja), przetwarza (sprawozdawczość w toku i syntetyka w formule raportów i podsumowań plenarnych) i tworzy nową informację (programy perspektywicznego rozwoju, plany nadzoru, programy naprawcze, oceny stażu i oceny pracy pracowników).

Informacje na każdym etapie winny nie tylko „przepływać” i być „gromadzone”, lecz także – stosownie w procesach analitycznych i syntetycznych – przetwarzane. Szkoła to placówka wysoce specyficzna ze względu na zakres aktywności i sferę oddziaływań, zakres kontroli i obowiązek monitorowania procesu tak w procedurach diagnostyki i badań jako-



ści wewnętrznych, jak i nadzoru pedagogicznego i diagnostyki zewnętrznej.

Szkoły dotyczy jeszcze cały system kontroli typowych dla instytucji budżetowych i firm, a nade wszystko konieczność gromadzenia i podsumowania wszelkich informacji na temat uczniów. Kluczowe są tu dane rekrutacyjne, wyniki klasyfikacji okresowej i końcoworocznej, orzeczenia, opinie, dowody rozwoju, jak dyplomy i zaświadczenia, aż w końcu wyniki egzaminów zewnętrznych i opisy losów absolwentów.

To wszystko to zaledwie zarys rzeczywistych potrzeb w zakresie zarządzania informacją w placówce oświatowej. Wielość i różnorodność danych i dokumentów je zawierających może przerażać, zwłaszcza debiutujących na stanowiskach dyrektorów i pracowników administracji szkoły. Rzecz w tym, żeby sporządzenie koniecznej dokumentacji, archiwizowanie jej tak, żeby była łatwo dostępna i możliwa do wykorzystania w różnych sytuacjach, było możliwie najbardziej ułatwione. Po to istnieją narzędzia takie jak komputer, żeby wszystko to, co mechaniczne, schematyczne, powierzyć maszynie, sobie zostawiając czas na to, co twórcze i wymagające wyobraźni, np. snucie wizji nowej, doskonalszej szkoły.

Proponowany przez nas **komputerowy System Zarządzania Informacją** metodologicznie

CD. NA STRONIE 15

E – booki w naszej szkole

Dzień nauki w klasie IIIa, w której wprowadzony został pilotażowy projekt „Lekki jak piórko” wygląda podobnie, jak w każdej innej klasie. Różnica w organizacji dnia jest taka, że **uczniowie nie wyjmują z tornistrów podręczników, tylko zasiadają przed e-bookami,** logują się i łączą z komputerem nauczyciela. Innowacyjnością projektu jest to, że komputer wykorzystujemy do nauczania zintegrowanego wszystkich przedmiotów oraz języka angielskiego, a nie tylko do nauki zagadnień informatycznych. Pozytywną

stroną pracy z e-bookiem jest możliwość wykorzystania zarówno treści podręcznika, jak i przygotowanych prezentacji i gier dydaktycznych. Poprzez połączenie z internetem uczniowie mają możliwość korzystania z encyklopedii, słowników i atlasów. Dzieci uczą się, że komputer służy nie tylko do zabawy, ale ułatwia naukę i skraca czas potrzebny na gromadzenie informacji.

Wychowawca klasy p. mgr Elżbieta Bryl zaobserwowała, że dzięki komputerom „mogą wykazać się uczniowie, którzy do tej pory mieli trudności w nauce. U wielu uczniów nastąpiła

poprawa w zachowaniu”. Nauczyciel ma możliwość na bieżąco kontrolować pracę uczniów oraz chwilowo wyłączyć monitor ucznia nieuwzględniającego na lekcji. Powoduje to większą dyscyplinę i mobilizację dzieci podczas lekcji. Kolejną dobrą stroną pracy z e-bookiem jest tworzenie testów i quizów sprawdzających przyswojenie materiału z danej lekcji. Nauczyciel tworzy test, wysyła do uczniów, którzy go rozwiązują i odsyłają do sprawdzenia. Test zostaje sprawdzony od razu, a jego wyniki pojawiają się na ekranie. W ten sposób można natychmiast wyjaśnić niezrozumiałe treści i uzupełnić braki w wiadomościach. Wprowadzenie e-booków wymaga od nauczyciela



dużego zaangażowania, nakładu pracy, kreatywności oraz stałego poszukiwania nowych pomysłów w projektowaniu kolejnych zajęć.

Dyrektor Szkoły mgr inż. TERESA LIBURSKA-ŁÓJ